

# OU7SIDE, w piekle

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna  
Rozdrapałem swoje rany  
I nie chcę patrzeć jak

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna  
Rozdrapałem swoje rany  
I nie chcę patrzeć jak  
Znowu się wymieniają pary  
W szalonym tańcu zła  
Z nie chcę co dzień zasypiać samym  
W czarnej tunice szła  
A potem znowu się sprzedała

Zaraz porzygam was  
Już nie chcę, kurwa, być wspaniałym  
Może dziś włączę gaz  
Ostatni raz się nawdychamy  
Gdzie są te chwile, co  
Jak letnie deszcze smakowały  
Piłem je aż po dno  
Moje chmury się wyczerpały  
Oglądam strach i zło  
Znowu w lustrze się pomieszały  
Ja się wtopiłem w tło  
A takie, kurwa, miałem plany  
Zapytaj ludzi, co  
Mówią jak bardzo mnie poznali  
Co było przed tą mgłą  
Lata cierpienia, pracy, sami  
Podziękuj im za schron  
Wszystkim, którzy Cię wychowali  
Za każdą w górze dłoń  
Hałas na zadymionej sali  
Nie bój się, do mnie chodź  
Chyba już zostaliśmy sami  
Jak podasz mi swą dłoń  
Ja oddam Ci swój żółty szalik  
My zbudujemy dom  
I będziemy się uśmiechali  
Wzniesiemy kieliszki w dłoń  
Za tych, co się nie pożegnali

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna  
Rozdrapałem swoje rany  
I nie chcę patrzeć jak  
Znowu się wymieniają pary  
W szalonym tańcu zła  
Z nie chcę co dzień zasypiać samym  
W czarnej tunice szła  
A potem znowu się sprzedała  
W piekle chyba mnie każdy zna  
Rozdrapałem swoje rany  
I nie chcę patrzeć jak  
Znowu się wymieniają pary  
W szalonym tańcu zła  
Z nie chcę co dzień zasypiać samym  
W czarnej tunice szła  
A potem znowu się sprzedała